Nr. 213.

Kuryer P... wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziałków i dni po... Lycz...

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 227. Abth. II. q. Nr. 473 w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 17 września 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska Nr. 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Poznań, 16 września.

Kongres robotniczy w Brukseli.

W niedzielę odbył się w Brukseli zjazd delegatów belgijskich związków robotniczych. W zjeździe tym wzięło udział, według telegramu biura Wolffa, 500 delegatów, reprezentujących 400 związków. Przewodniczącym obrano byłego deputowanego Leona Defuisseaux. Pomiędzy sprawozdawcami gazet zagranicznych był także znany przywódzca socyalistów włoskich Andrea Costa, którego niedawno temu sąd włoski skazał za opór stawiany policyi na 3 lata więzienia.

Porządek obrad obejmował ośm numerów. Zaraz po zagajeniu pierwszego posiedzenia postanowiono atoli załatwić przedewszystkiem dwa główne zadania zjazdu, to jest sprawę przedsięwziąć się mających wspólnych kroków w celu zniewolenia rządu i ciał prawodawczych do zaprowadzenia *powszechnego głosowania*, oraz kwestyą *powszechnego strejku*. Ograniczenie to było koniecznem, ponieważ liczba delegatów, którzy tak co do pierwszéj jak i drugiéj sprawy zgłosili się do głosu, była bardzo wielką. Niebawem téż wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Projekt urządzania częstych demonstracyi na rzecz powszechnego głosowania napotkał na opór ze strony delegatów okręgów górniczych, którzy nie bez słuszności twierdzili, iż rezultat tego rodzaju demonstracyi i manifestacyi będzie — jak się wyrażali — li tylko platonicznym. Ostatecznie jednakże uchwalono znaczną większością głosów urządzić demonstracye takie równocześnie we wszystkich prowincyonalnych miastach stołecznych w listopadzie r. b. i to w ostatnią niedzielę przed rozpoczęciem najbliższéj sesyi sejmowéj.

Na popołudniowém posiedzeniu, które rozpoczęło się punktualnie o godzinie 2, przystąpiono od razu do obrad nad sprawą strejku powszechnego, która wywołała namiętną, niekiedy nawet wręcz wzburzającą dyskusyą. Większa część mówców zwracała na to uwagę, iż wszystkie dotychczasowe pokojowe manifestacye ludu belgijskiego, mające na celu uzyskanie daléj sięgających praw politycznych nie odniosły żadnego skutku, wskutek czego należy teraz chwycić się środków dosadniejszych i rozpocząć propagandę w duchu rewolucyjnym. Niektórzy mówcy stawiali robotnikom belgijskim jako przykład robotników francuzkich i niemieckich, którzy rezultaty osiągnięte dotąd zawdzięczają li tylko energicznemu a stanowczemu postępowaniu. W obec głosów tych, zachęcających poniekąd wręcz do gwałtów i zaburzeń, a pochodzących z ust rzekomo „umiarkowanych“ reprezentantów robotników, odbijały wielce korzystnie głosy kilku zdeklarowanych socyalistów, którzy — nie wiadomo wprawdzie, czy szczerze — radzili robotnikom postępować rozważnie i ostrożnie i trzymać się ściśle praw istniejących. I socyaliści ci godzili się zasadniczo na strejk powszechny, lecz ostrzegali przed gwałtami i zaburzeniami.

Delegaci górników żądali natychmiastowego rozpoczęcia strejku. Na to odpowiedziano im, iż wpierw powinni się porozumieć z górnikami niemieckimi, angielskimi i francuzkimi, aby ci również przyłączyli się do strejku i przez to pozbawili przedsiębiorców belgijskich możliwości sprowadzania węgli z zagranicy. Delegaci górników oświadczyli wtedy, iż w najbliższym czasie odbędzie się w La Louviére kongres górników belgijskich, który wejdzie w układy z zagranicznemi związkami górników w celu zapewnienia sobie ich współudziału i pomocy. Daléj poruszono myśl połączenia międzynarodowego strejku górników z strejkiem wszystkich robotników belgijskich.

Po długich rozprawach przyjęto wreszcie rezolucya téj treści: „Pora obecna jest chwilą najstósowniejszą do zasadniczego uchwalenia powszechnego strejku. Należy więc wezwać wszystkie związki, kategorye robotników i demokratów, aby z natężeniem wszystkich sił w jak najkrótszym czasie przygotowały się do strejku powszechnego i by strejk ten skutecznie przeprowadziły.“ Rezolucyą tę przyjęto jednogłośnie; jedynie kilku reprezentantów obywatelsko-postępowego stronnictwa wstrzymało się od głosowania. Gdy ogłoszono wynik głosowania, odezwały się huczne oklaski. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad kwestyą akcyi natychmiastowéj. Za akcyą taką przemawiali delegaci górników i robotnicy przemysłu kruszcowego, podczas gdy inni żądali wpierw przeprowadzenia ściśléj organizacyi całéj masy robotników. W końcu stawiono wniosek następujący: „Strejk powszechny powinien wybuchnąć najpóźniéj w ciągu roku począwszy od dnia dzisiejszego.“ Nad wnioskiem tym jednakże nie głosowano, ponieważ większość oświadczyła, iż należy stronnictwu robotniczemu pozostawić swobodę decyzyi co do czasu proklamowania powszechnego strejku.

Daléj postanowiono rozpocząć energiczną propagandę między *wojskiem*, i przy najbliższych wyborach głosować tylko na zwolenników zasady powszechnego głosowania. W końcu przypomniał przewodniczący zebranym przysięgę, złożoną w dniu 10 sierpnia r. b. podczas manifestacyi brukselskich, przez którą zobowiązali się nie ustępować rychléj, „dopóki ludowi nie zdołają wywalczyć prawdziwéj ojczyzny.“ Przysięgę tę raz jeszcze powtórzono, poczém odśpiewano marsyliankę i zamknięto posiedzenie.

W mieście mimo licznego napływu żywiołów podejrzanych, którzy liczyli może na jakie zaburzenia, spokój nie został zakłóconym i z szerszéj publiczności mało kto pewnie byłby wiedział, iż w dniu tym toczą się tak ważne dla całego ogółu obrady, gdyby nie chorągwie czerwone, które powiewały ponad lokalami zbornemi socyalistów, a które zdawały się być wyraźną zapowiedzią burzy, jaka się zbiera po za tym pozornym spokojem.

Zjazd niedzielny jest wypadkiem ważnym nie tylko dla Belgii, lecz także dla całéj Europy, ponieważ jest dalszém ogniwem w długiem pasmie zabiegów, mających na celu urzeczywistnienie projektu międzynarodowéj organizacyi robotników, będącéj postrachem dla przemysłowców całéj Europy. Dla Belgii zaś jest niemniéj ważna poruszona na kongresie tym sprawa powszechnego głosowania. Spodziewamy się, iż ministerstwo p. Bernaerta zawczasu nabierze przekonania, że dzisiejszy system wyborczy w Belgii jest wręcz niemożliwym i że koniecznie wymaga reformy. Jeżeli p. Bernaert dłużéj sprawę tę z dotychczasową traktować będzie obojętnością, jeżeli porówno z p. Woeste opierać się będzie reformom socyalnym przy współudziale państwa, natenczas dziwić się nie będzie można, jeżeli Belgia pewnego dnia stanie się widownią socyalno-politycznéj rewolucyi.

Telegramy.

Kolonia, 15 września. Cesarz brazylijski, Don Pedro, przybył tu dzisiaj i zamieszkał w hotelu du Nord.

Akwizgran, 15 września. Obiegają tu pogłoski, iż wczoraj wieczorem zderzyły się na linii Montjoie i Kaltenberg dwa pociągi osobowe, przyczém cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, a 8 odniosło rany. Asystent na stacyi Montjoie został podobno aresztowanym.

Paryż, 15 września. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych do Izby deputowanych w okręgu St. Flour wybrany został Mary Raynaud ze stronnictwa „klerykalnego“ 4081 głosami. Przeciwnik jego republikanin Chanson otrzymał 3291 głosów.

Paryż, 15 września. Przywóz płodów i wyrobów zagranicznych do Francyi w miesiącu sierpniu r. b. wynosił 338 milionów franków, wzrósł zatém w stósunku do roku zeszłego o 5 milionów. Wywóz wynosił natomiast 293 miliony. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. przywieziono do Francyi wyrobów i płodów zagranicznych za 2984 miliony, w tym samym czasie roku zeszłego za 2867 milionów. Wywóz z Francyi wynosił w roku zeszłym w tychże miesiącach 2333 miliony, w roku bieżącym zaś 2402 miliony. Dochody przypuszczalne z monopolu od zapałek obliczono w preliminarzu etatowym na 15,200,000 franków, tymczasem monopol ten przyniósł dotąd dochodu zaledwie 5,670,000 fr.

Paryż, 15 września. Podczas uczty wyprawionéj wczoraj przez oficerów w Jonzac, oświadczył jenerał Gallifet w toaście swym, iż Francya nie pragnie wojny i że z całą ufnością spoglądać może w przyszłość. Były minister wojny, jenerał Ferron wzniósł zdrowie obecnego na bankiecie kapitana rosyjskiego Kabałowa i zaznaczył, iż Rosya posiada w niezrównanéj swéj armii środek *najlepszy przeciwko wszelkim koalicyom*. W końcu wzniósł toast na pomyślność „rosyjskiéj armii-siostrzycy“, na co kapitan Kabałow odpowiedział, że Francuzi w sympatyi swéj dla Rosyi mogą być pewni jak najszczerszéj wzajemności.

Rzym, 15 września. Minister finansów Seismit-Doda pożegnał się już z wyższymi urzędnikami ministerstwa. Król dymisyi jego dotąd jeszcze nie podpisał.

Lizbona, 15 września. Król odzyskał już zupełnie zdrowie.

Berno (szwajcarskie), 15 września. Powszechne głosowanie w sprawie rewizyi konstytucyi kantonu tesyńskiego naznaczono na dzień 5 października r. b.

Berno (szwajcarskie), 15 września. Z ramienia rady związkowéj wyjedzie jutro do Tesynu prokurator związkowy w celu przeprowadzenia ścisłego śledztwa. — Komisarz związkowy pułkownik Kuenzli konferował wczoraj przez półtoréj godziny z kilku mężami zaufania obu stronnictw przeciwnych w sprawie rewizyi konstytucyi i zarządzenia powszechnego głosowania.

Londyn, 15 września. „Times“ donosi z Carogrodu, że tamże nadeszły wieści, iż znany naczelnik Kurdów, Musabey, schwytanym został w okolicy Brusy i że niebawem odstawionym zostanie do Carogrodu.

Southampton, 15 września. Wskutek ponownego strejku znacznéj części robotników portowych, których żądania popiera związek marynarzy i palaczy, zamknięto dzisiaj doki wszystkich stowarzyszeń żeglugi. Parowiec „Laplata“, który miał już w czwartek wypłynąć do Ameryki południowéj, stoi dotąd w porcie na kotwicy, ponieważ załoga nie chce rychléj pełnić służby, zanim zarządy doków nie spełnią żądań robotników.

Petersburg, 15 września. Wczoraj odbył cesarz w otoczeniu całéj swéj rodziny przegląd obu armii manewrujących, poczém cała rodzina carska wyjechała do Spały.

Waszyngton, 15 września. Urząd skarbowy ogłasza, iż procenta obligacyi państwowych t. zw. „Courrency-sixes,“ wynoszących 60 milionów dolarów, wypłaci naprzód na rok cały. — Sekretarz urzędu skarbowego Windom wyraził przekonanie, iż nowa taryfa celna (t. zw. bil Mac. Kinleya) przed 1 lutego roku 1891 prawomocności nie uzyska.

Rio de Janeiro, 15 września. Dziś rozpoczęły się wybory do ciał prawodawczych. Dotąd nigdzie spokoju nie zakłócono, pomimo to stoi wojsko w pogotowiu.

Orsowa (Rżawa), 16 września. Wczoraj rozpoczęto w obecności ministrów węgierskich, austryackich i serbskich regulacyą Dunaju przy t. zw. bramie Żelaznéj. Nasamprzód zburzono skałę grebeńską.

Lizbona, 16 września. Wczoraj przedłożono kortezom białą księgę zawierającą telegram, tyczący się zmian ugody portugalsko-angielskiéj, dokonanych na konferencyi, jaka się w dniu 11 b. m. odbyła w Dreppe pomiędzy lordem Salisbury a posłem londyńskim Freitas.

Paryż, 16 września. Wczoraj odbył się pojedynek pomiędy dep. Mermeix a p. Dumonteil; tenże zadał przeciwnikowi swemu ciężką ranę w prawy bok.

Waszyngton, 16 września. *Izba deputowanych odrzuciła wszystkie uchwalone przez senat poprawki i zmiany nowéj taryfy celnéj.*

Robotnicy polscy w Saksonii.

(Ciąg dalszy).

Ileż, razem wziąwszy, przechodzi, ile pieniędzy zostaje w rękach naszych robotników i robotnic z czasu całéj saskiéj kampanii, t. j. mniéj więcéj 30 tygodni ciężkiéj pracy? Wnioskując z paru miejscowości na inne, pracowita dziewczyna zarabia sobie najmniéj 370 marek, najwięcéj 425 m.; nie leniący się do roboty parobek najmniéj 495 marek, najwięcéj 585 m.; przecięciowo zatem dziewczyna zarabia około 395 m., parobek około 540 m. Tyle pieniędzy dostaje się do kieszeni pracujących wędrowców; ale odliczywszy niezbędne wydatki, zostaje z nich ogólnie, jako czysty dochód, około 150 marek. Niektórzy szczególną oszczędnością i pilnością, zasilając się nadomiar prowiantami, nadsyłanemi z domu, dochodzą do zebrania o wiele wyższéj sumy, 250—300 marek; ale wyjątkowe te zarobki są rzadkie, a nieraz zdrowiem, czasem życiem przepłacone. Bo i na czémże polski biedak może oszczędności robić? Przedewszystkiém na jedzeniu, rzadziéj i w mniejszym stopniu na mieszkaniu; a i jedna i druga z tych oszczędności łatwo, miasto przysporzyć grosza, siły tylko do pracy odbiera, jeśli w dodatku i choroby nie nabawi.

Domy, nieraz stodoły, szpichlerze i inne, pierwotnie do najrozmaitszych użytków przeznaczone pomieszkania, w których dawniejszemi laty umieszczano obcych robotników, — pozostawiały zbyt wiele do życzenia i ze względu na hygienę i na moralność: na deskach lub kamieniach, cienką warstwą słomy pokrytych, mieścili się i cisnęli razem: mężczyźni, kobiety, dziewczęta. Rzeczy zaszły tak daleko, że w r. 1874 rząd wdać się musiał w tę sprawę, a odtąd, choć idealnym przepisom rzeczywistość nie wszędzie odpowiada, to zaszła jednak widoczna zmiana na lepsze. W licznych, osobno w tym celu zbudowanych „koszarach“ dla robotników, jedne, mniejsze skrzydło, przeznaczone jest dla mężczyzn; — drugie, większe, dla kobiet; oba skrzydła rozdzielone są kuchnią, spiżarnią, mieszkaniem dozorcy. W salach, sypialniach, kurytarzach światła i powietrza nie brak, a przynajmniéj może być nie brak, bo nie zawsze łatwo namówić do otwierania okien w czasie nieco zimniejszym nasze robotnice, które i w największe upały z pierzyną się nie rozstają. W Saksonii łóżka są żelazne, w Brunszwiku i Hanowerze drewniane; wyjątkowo w paru koszarach wznosi się w jednéj sali parę piąter łóżek, podobnie jak w okrętowych kajutach. Naturalnie nie we wszystkich koszarach panuje równa czystość i porządek; czasem brud i niechlujstwo przechodzi wszelkie granice; rozdzielenie płci istnieje tylko w teoryi; a jeśli jeszcze dozórca, najwyższy stróż moralności, nieodpowiedzialny niemal pan i władzca koszar, patrzy przez szpary na wszelkie wybryki lub sam je proteguje, — to pojąć nie trudno, że koszary zamieniają się pod takim Sardanapalem w pewnego rodzaju, tylko brudne i pod każdym względem wstrętne, sardanapalskie pałace.

Jedzenia dostarcza robotnikom właściciel lub przedsiębiorca, odciągając koszta od zarobku, albo robotnicy na swój koszt i własną zapobiegliwością się żywią. W Brunszwiku i Hanowerze, gdzie właściciel zatrudnia nie wielką liczbę, (20—30) robotników, stara się on dla nich o ciepłe jadło; karmi rano kawą, na obiad grochówką, kartoflanką, kluskami; w Saksonii wydaje częściéj surowe produkty: kartofle, groch, mąkę, ryż itd. Tak n. p. w pewnym majątku, leżącym niedaleko Halli, wydawano tygodniowo dla 30 obcych robotników:

10.—	funtów	ryżu	1.25	mrk.
10.—	„	krup	1.95	„
7.5	„	grochu	0.75	„
5.—	„	mąki	0.70	„
1.—	„	kawy	1.10	„
— —	„	bób	0.35	„
1.—	„	soli	0.60	„
5.—	„	smalcu	2.50	„
450.—	„	kartofli	13.50	„
— —	—	30 śledzi	1.80	„
20.—	„	mięsa	12.00	„
			36 00	mrk.

Koszta wyżywienia jednéj osoby wypadły zatém tygodniowo na 1,20 m. W innym majątku, zatrudniającym 100 robotników, i w którym figuruje wprawdzie w obiadowém *menu* mleko, ale natomiast znikły bez śladu śledzie, mięso i smalec, koszta te zmniejszają się do 75 fen. na osobę. Rzecz prosta, że robotnik, na własną rękę się żywiący, ani marzyć nie może o podobnych biesiadach za 10 do 15 fen. dziennie. Robotnik taki pije zazwyczaj na śniadanie kawę bez mleka i cukru, osładzając ją tylko sobie kawałkiem chleba ze smalcem; w porze południowéj dziewczyny — jeśli cały dzień zostają na polu — posilają się chlebem z masłem, a wybredniejsi mężczyzni raczą się jeszcze kiełbasą; wieczorem zasiadają do obiadu, którego podstawę stanowią regularnie kartofle. Obok tego fundamentalnego dania ukazują się jeszcze na najuboższym ze wszystkich stole Górnoślązaków: ryż, krupy, kasza; na stole bardziéj już sobie dogadzających Poznańczyków zjawia się w niedzielę mięso. Pomorczycy i przybysze z Prus Zachodnich muszą mieć groch ze słoniną, a nawet parę razy na tydzień z mięsem; zamiast do dzbanuszków z przezroczystą kawą, biorą się do misek z kwaśném mlekiem lub do kartofli, okraszonych słoniną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Seminarzyści w koszarach.

„Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło.“ Przysłowie to możnaby zastósować do sławnéj kwestyi francuzkich seminarzystów w koszarach. Radykałowie francuzcy, narzucając służbę wojskową seminarzystom, obiecywali sobie zadać przez to Kościołowi cios wielki. Otóż dzisiaj zaczynają oni spostrzegać się, że może się omylili i lękają się, że seminarzyści sklerykalizują im całe koszary.

„Wieśniacy, którzy stanowią większość wojskowego kontyngensu, powiada „Paris,“ nie omieszkają witać w każdym z nich przyszłego proboszcza własnéj parafii może, tego, który połączy z ukochaną, lub chrzcić będzie malca. Będą ich szanować, radzić się, uważać ich za swych zwierzchników. Stanowić oni będą prawo w kapralstwach i byłbym wielce zdziwiony, gdyby nie wprowadzili tu i owdzie zwyczaju odmawiania wieczornego pacierza. Dawny zabobon nie zamarł jeszcze we Francyi. Spojrzyjcie na ogromną liczbę małżeństw w kościele i chrztów a zaczniecie się lękać nie o seminarzystów, lecz o świeckich. Uchwalone prawo w celu zrównoważenia i zadowolenia pewnych żądań więcéj namiętnych, niż rozsądnych, jest zdolném sklerykalizować całe wojsko prostych żołnierzy, jak już się stało z armią szefów. Dalecy od powstawania przeciw téj ustawie, Biskupi powinni ją błogosławić. Być może, iż pochwalają ją w głębi serca. Proboszcz powracający do swego domu, odbywszy jak każdy inny służbę wojskową, będzie miał nad swymi parafianami większą władzę, aniżeli ten, który nie wie, co to znaczy broń nosić.“

Paryzki korespondent „Norda,“ objaśniając instrukcye wydane w tym przedmiocie przez ks. Biskupa z St. Brieuc, dzieli zdanie tegoż prałata i wierzy również, że seminarzyści będą mogli w koszarach szerzyć zbawienny wpływ w koło siebie. „Ten wniosek — powiada on — nie jest zbyt śmiały a zbawienny wpływ, o którym mówi mgr. z St. Brieuc, już się objawił przed przybyciem seminarzystów do pułku w instrukcyach wydanych przez ministra wojny w sprawie zniesienia pojedynków. Widoczny węzeł istnieje między temi dwoma faktami. Freycinet pojął, jak wstrętną stałaby się tradycya o punkcie honoru, przekazywana rekrutom przez szefów korpusu, gdyby stawiała w zapasy dwóch żołnierzy, z których jeden uczynił już pierwsze kroki w zawodzie kapłańskim. Powołanie religijne nie zabrania kapłanowi umierać za ojczyznę, ale jeśli prawo wojskowe daje mu w rękę miecz, celem pomszczenia obrazy, stawia go w bezpośredniéj opozycyi z naukami Boga miłosierdzia i przebaczenia. Seminarzysta-żołnierz, którego Ewangelia uczy nadstawiać prawego policzka, jeśli go uderzono w lewy, i zmuszony przez swego kapitana do wystąpienia przeciw swemu towarzyszowi z powodu niestósownych uwag, usłyszanych w kapralstwie, byłby przez swoje sumienie buntowany przeciwko karności.

„Tak być nie mogło. Ale minister wojny, który zdał sobie z tego sprawę,

Uczmy dzieci czytać po polsku!

przysłużył się sprawie wszystkich żołnierzy i dał rodzinom satysfakcyą, któréj byłyby im odmówiły uprzedzenia wojskowe przez długi czas jeszcze, nie potrzebując do tego nowéj ustawy. Dosyć już przykrą rzeczą dla rodziców jest, gdy służba wojskowa zabiera im syna i gdy z obawą oczekują chwili, w któréj obrona kraju powoła go na granicę, nie mówiąc już o obawie, aby nie wrócił kaleką po pojedynku, któremu najczęściéj troska o honor jest rzeczą obcą.

Obecność seminarzystów w szeregu wywoła zatém złagodzenie obyczajów nieraz dzikich w koszarach. Oficer będzie zmuszony czuwać nad niemi, gdyż nie wystarczy mu to, że miecze zostają w pochwie, honor będzie go pobudzał do tego, aby nie dopuszczał do powstawania powodów do pojedynku.

„Z pewnością — powiada słusznie „Nord“ — ci, którzy gardząc słusznemi argumentami stworzyli prawo, wcielające seminarzystów, nie przewidzieli tego wszystkiego. Kierowała nimi prawdopodobnie chęć odwetu dla duchowieństwa za poparcie, jakiego udzieliło nieprzyjaciołom ich polityki i chcieli zastósować *ad majorem Republicae gloriam* sławne wyrażenie Gambetty: klerykalizm, oto nieprzyjaciel! Nie rozumieją oni różnicy między klerykalizmem a religią. Jeżeli ta ostatnia widzi przeszkodę w zszeregowaniu się jéj kapłanów w skutek rozporządzenia nieprzychylnego zresztą, to dla tego, że powołanie ich nie jest pewném. Jeżeli zaś to powołanie jest silne, wtenczas Biskup w St. Brieuc będzie miał słuszność.

Nikt nie zaprzeczy temu, że koszarom dobrze z obecnością doskonałych chrześcian a sam kapłan, wolny od podejrzenia, że przywdział sutannę jedynie dla tego, aby się uwolnić od munduru, wzmocni urok przez spełnienie obowiązków względem ojczyzny; oprócz tego pozna lepiéj ludzi a jeżeli się pomyśli o wszystkiém, co piszą od roku o wychowaniu fizycznem, to nabierze on w pułku siły, która jest niezbędną przy trudnych nieraz pracach proboszcza wiejskiego.“

Uchwały kongresu leodyjskiego.

W sprawie odpoczynku niedzielnego:

1) Rodziny chrześciańskie winny pamiętać o tém, aby co do odpoczynku niedzielnego świeciły dobrym przykładem, nie pozwalając w niedzielę podejmować żadnéj roboty, nie kupując, nie podróżując, nie przyjmując w niedzielę przesyłek towarowych i zalecając przy rozdawaniu robót osobom trzecim pilne przestrzeganie niedzielnego odpoczynku.

2) Właściciele ziemscy powinni, jeżeli mają dzierżawców, zapisać w kontrakcie obowiązek przestrzegania niedzielnego odpoczynku, a jeżeli gospodarują za pomocą własnych urzędników gospodarczych, winni się do tego nakłaniać.

3) Rzemieślnikom, jako téż robotnikom i robotnicom wszelkich gałęzi nie należy zleceń dawać nigdy w ten sposób, iżby ci byli zmuszeni pracować w niedzielę; korporacye i stowarzyszenia winny w tym kierunku wywierać wpływ i należy w tym samym celu zakładać stowarzyszenia chlebodawców.

4) Ustawa, która przeznacza dla robotników w wielkim przemyśle jeden dzień odpoczynku w tygodniu, winna jako taki dzień wyznaczyć niedzielę. Godziny pracy w sobotę należy ograniczyć, jak się to dzieje w Anglii, ponieważ wcześniejsze zaprzestanie roboty w sobotę jest jedyną gwarancyą zupełnego odpoczynku niedzielnego.

5) Na kolejach winny wypaść w niedzielę pociągi towarowe, biura ekspedycyjne winny być w niedzielę zamknięte; przy towarowych odstawach nie należy liczyć niedzieli; roboty należy pomiędzy uczestników tak podzielić, aby co 2 tygodnie mieli wolną niedzielę.

6) Chrześciańscy klienci tych składów, które w niedzielę nie są zamknięte, winni na właścicieli wywrzeć pewien nacisk, aby ten pożałowania godny zwyczaj ustał; należy zakładać stowarzyszenia, któreby dążyły do osiągnięcia tego celu.

7) Państwo i gminy winny wciągnąć do warunków kontraktowych przy robotach, które wykonać polecają, zobowiązania do przestrzegania niedzielnego odpoczynku; roznoszenie listów w niedzielę należy ograniczyć, nie należy też wyznaczać na niedzielę przed południem przeglądu wojsk ani ćwiczeń wojskowych.

8) We wszystkich gminach należy utworzyć komitety, któreby za pomocą odpowiednich środków doprowadziły do przywrócenia coraz bardziéj zaniedbywanego zwyczaju niedzielnego odpoczynku!

Praca dzieci. 1) Jest rzeczą pożądaną, aby w najbliższéj przyszłości przyjęto jako granicę wieku co do zatrudniania dzieci w zakładach przemysłowych, stósownie do uchwał berlińskiego kongresu rok 14-ty, wyjąwszy kraje południowe, gdzie ta granica wynosiłaby lat 12.

2) Jest rzeczą pożądaną, aby aż do wieku lat 18, czas trwania pracy nie przenosił 10 godzin dziennie, i aby ten czas trwania pracy był poprzerywany dostatecznemi pauzami.

3) Jest rzeczą pożądaną, aby aż do wieku lat 18 młodzi robotnicy nie byli zatrudniani w fabrykach ani w nocy, ani w niedzielę.

4) W większéj części krajów ochrona dzieci i młodszych robotników nie jest dostateczną.

Praca kobiet. 1) Jest rzeczą pożądaną, aby robotnice nie były zatrudniane w zakładach przemysłowych ani nocą, ani w niedzielę.

2) Jest rzeczą pożądaną, aby czas pracy dla robotnic nie wynosił więcéj, jak 10 godzin na dzień, i aby był przerwany dostatecznemi pauzami.

3) Położnicom wolno pracować dopiero po przynajmniéj sześciotygodniowéj pauzie.

4) Roboty, które przedstawiają szczególniejsze niebezpieczeństwa już to moralne, już też dla zdrowia, winny być wszędzie młodym robotnicom i kobietom wzbronione.

5) We większéj części krajów dotychczasowa ochrona prawna kobiet jest jeszcze niedostateczniejsza od ochrony dla dzieci.

Międzynarodowa ochrona pracy dzieci i kobiet. 1) Aby dojść do dostatecznéj prawnéj ochrony, wydaje się niezbędném porozumienie międzynarodowe, czy to we formie układu, czy też co najmniéj we formie regularnie powtarzającéj się konferencyi.

2) Takie porozumienie należy uznać za naglące ze względu na niebezpieczeństwa socyalne.

3) Za porozumieniem międzynarodowem, czy bez niego, winna nastąpić międzynarodowa akcya katolików, czy to w formie międzynarodowego kongresu, czy to za pomocą osobnych usiłowań w poszczególnych krajach, aby osięgnąć dostateczną ochronę dzieci i robotnic.

Praca nocna. Kongres wyraża życzenie, aby regularna praca nocna, zaprowadzona bez potrzeby i jedynie celem zwiększenia produkcyi machin, uważaną była za nadużycie, nawet gdy zatrudnieni są nią tylko mężczyźni.

(Dokończenie nastąpi.)

KORESPONDENCYE.

Kraków, 12 września.
(Inwazya p. Tadeusza Pawlikowskiego. — Teatr. — Wydział rolniczy. — Wiceprezydent rady szkólnéj. Archiwum miejskie.)

(§) Prawdę powiedziawszy, nie ma o czém pisać z Krakowa w téj chwili. Jeżeli się nie kłócimy przy wyborach, nie urządzamy jakiéj uroczystości narodowéj, nie mamy nowego obrazu Matejki na wystawie, to cicho, tak cicho, że aż słychać, jak w największéj tajemnicy powierzają sobie czciciele Melpomeny wiadomość, iż p. Glikson koniecznie ubiega się o wspólnika w dyrekcyi teatru. P. Tadeusz Pawlikowski ogłosił w dziennikach, że rokowania z nim podjęte na własne jego żądanie zerwane zostały. Dobrze uczynił, że to ogłosił, bo w Krakowie panowało mniemanie, iż poważne, wpływowe osoby, dbałe o los teatru, przeszkodziły téj inwazyi p. Pawlikowskiego wraz z „N. Reformą“ w dziedzinę sceniczną. Mówiono nawet, że p. Tadeusz Pawlikowski przedstawiał się w redakcyi jednego z pism tutejszych w charakterze artystycznego dyrektora teatru, że miał p. Kotarbińskiemu oddać buławę hetmańską w gronie aktorów, a Żelazowskiego odprawić i Gliksona tylko do czasu tolerować. Jakież to plotki! Ta nieudała kandydatura nikogo podobno nie zasmuciła, natomiast innego rodzaju kombinacye rokowałyby dla teatru przyszłość świetniejszą. Do pewnego stopnia potrzebuje nasza scena odrodzenia, zwłaszcza pod względem repertuaru, który, jak dotąd, będąc przeważnie cudzoziemskim a za mało starannym, za mało spełniał obowiązek sceny polskiéj, na rozbudzenie twórczości literackiéj nie tylko nie wpływał, ale ją wprost zniechęcał, pozbywając się nawet takich utworów oryginalnych, które krytyka wysoko oceniła, a publiczność najżyczliwiéj przyjęła. Z p. Gliksonem porozumiewała się Spółka, do któréj należą hr. Mieroszewski i pan Żelazowski. Jeżeli to prawda, jeżeli rzecz się dokona, będzie można dla teatru spodziewać się powrotu tych czasów, jakie były za Skorupki i Koźmiana, gdyśmy tu mieli Modrzejewską, Rapackiego, a repertuar taki, że „Śluby Panieńskie“ starego Fredry przedstawiano po pięć razy z rzędu w obec przepełnionego teatru.

O tém wszystkiém dopiero się mówi, a czy się i zrobi, nie wiadomo. Jest to X algebraiczne do rozwiązania podobne do tego, które się wytworzyło ex re organizacyi wydziału rólniczego w uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys organizacyi nie pozwala maturystom szkół realnych wstępować na wydział rólniczy w charakterze zwyczajnych słuchaczy. Dla czego? Wszakże uczniowie szkół realnych bardziéj i więcéj do niego przysposobieni, wszakże w Wiedniu na tak zwany „Bodencultur,“ odpowiadający naszemu nowemu wydziałowi, abituryentów szkół realnych przyjmują. Sprawa dla młodzieży naszéj nie małéj wagi, bo utrwala rozdwojenie wychowania publicznego nawet tam, gdzie nie tylko nie ma do niego powodu, ale gdzie nawet rozwój wydziału wprost przeciwnego domagał się postanowienia.

Nominacya Bobrzyńskiego na wiceprezydenta rady szkólnéj przyjęta sympatycznie, życzliwie. Stanowisko ważne, doniosłe. Dotąd namiestnik kierownictwo dzierżył naczelne, zaś z powodu rozlicznych agend, nie mógł się oddawać specyalnie rólnictwu i we wszystkiém polegać musiał na relacyach inspektorów. Szkólnictwo miało téż zarząd oligarchiczny, ztąd brak jednolitości w egzekutywie. Dziś oligarchia zamieni się w monarchią konstytucyjną. Stanowisko parlamentu zajmie rada szkólna, inspektorowie utworzą jednolity gabinet, a że nim Bobrzyński pokieruje zręcznie, stanowczo, że wleje w niego ducha inicyatywy, w to nie wątpimy.

Miasto wzbogaciło się cennemi zbiorami dawnych aktów swoich, wcielonych dotąd do rządowego archiwum sądowego. Cesarz uwzględnił prośbę miasta i akta owe zwrócić mu kazał. Przybywają obfite źródła do historyi nie tylko Krakowa, ale i szerszéj, ogarniającéj dalsze terytorya Polski, sięgającéj w sferę rozwoju cywilizacyi naszéj. Zwłaszcza, gdy dr. Krzyżanowski został kierownikiem archiwum miejskiego, można wyczekiwać, że z tych bogactw archiwalnych niejedna wysokiéj ceny wykrzesze się robota.

Lwów, 14 września.
(Zwołanie sejmu. — Nauczyciele wędrowni rólnictwa. — Fundacya PietrOskich.)

(a.) Z Wiednia nadeszła tu wiadomość, że niebawem pojawi się reskrypt monarszy, zwołujący sejm galicyjski na dzień 14 października. Czy to czasem nie zbyt późno? Sprawa budżetu krajowego przedewszystkiém porusza opinią publiczną. Czy sejm zgodzi się na ową milionową pożyczkę? — powątpiewają tu powszechnie; będzie trzeba zaprowadzić sanacyą, ale sanacyą radykalną. Z tego powodu też tak późne zwołanie sejmu da się też pod pewnym względem uniewinnić; posłowie bowiem mogą się dokładnie w sprawie téj, jako tez i innych rozpatrzeć i przysposobić się do pracy.

Rezygnacya marszałka hr. Tarnowskiego jest już podobno przez cesarza przyjęta, a równocześnie nomicya księcia Eustachego Sanguszki podpisana.

Wydział krajowy, zachęcony dotychczasowemi wynikami pracy wędrownych nauczycieli rólnictwa, postanowił w roku 1891 podwoić ich liczbę, więc zamianować dwóch nowych nauczycieli wędrownych. Wskutek tego zażąda wydział krajowy kredytu budżetowego w wysokości 8000 złr., lecz spodziewa się, że połowę tego wydatku pokryje obiecana przez misterswo rólnictwa subwencya ze skarbu państwa.

S. p. Michalina z Ruckich Pietruska, zmarła w dniu 1 września b. r., w myśl intencyi ś. p. męża swego Konstantego, zapisała majątki Rudę, Hanowce i Joseptycze, tudzież znaczne kapitały, na rzecz mającéj się utworzyć fundacyi imienia Pietruskich, powierzając wydziałowi krajowemu wykonanie tego projektu. Zadaniem téj fundacyi — obok utworzenia schronienia i stypendyów dla podupadłych majątkowo członków rodziny Pietruskich i familii, węzłami krwi z nią połączonych — ma być dostarczenie moralnéj i materyalnéj pomocy dla włościan klucza rudeńskiego, za pomocą utworzenia miejscowych kas pożyczkowych, odpowiedniego uposażenia szkół ludowych, wyznaczenia stypendyów dla synów włościan i utworzenia przytułku dla chorych i kalek, pod kierunkiem lekarza i zakonnic.

NIEMCY.

* ***Berlin***, 15 września. Dzisiaj odbyła się wielka parada w pobliżu Lignicy, na którą przybyła także cesarzowa w sześciokonnym ekwipażu oraz wielu książąt. Po ukończonéj paradzie cesarz powrócił na czele chorągwi do Lignicy, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie cesarskiéj pary. Po południu odbył się w królewskim zamku obiad, w którym wzięli udział wszyscy oficerowie sztabu V korpusu wojska. Cesarz wniósł toast na pomyślność V korpusu, za który podziękował komenderujący jenerał Seeckt, zapewniając o poddaniu i wierności korpusu armii dla cesarza. Cesarzowa powróciła następnie do Wrocławia.

— *Komisarz* Rzeszy Wissmann powraca 15 października do Zanzybaru, jak donosi „Kreuz Ztg.“. Dr. Peters ma otrzymać posłuchanie u cesarza po powrocie tegoż do Berlina. Pisma niemieckie domyślają się, że dr. Peters zostanie jeneralnym konsulem w Zanzybarze albo otrzyma stanowisko w urzędzie zagranicznym Rzeszy.

— *W Karlsruhe* odbył się sejmik stronnictwa wolnomyślnego badeńskiego. Zapowiadano, iż ma tam nastąpić zlanie się stronnictwa wolnomyślnego z demokratycznem, co wywołało zaprzeczenia w prasie obydwóch obozów. Na sejmiku téż nie podniesiono wcale projektu fuzyi, przyjęto tylko wspólny statut organizacyi, celem przygotowania i przeprowadzenia wyborów wolnomyślnych i stronnictwa ludowego w Badenii. To ścisłe porozumienie się dwóch stronnictw nie jest jeszcze połączeniem się ich, lecz praktycznie jednakże prowadzi do niego.

— *„Kolońska Gazeta“* dowiaduje się, że parlamentowi nie zostanie przedłożony program kolonialno-polityczny.

— *Biuro Reutera* donosi z Petersburga, iż w tamtejszych kołach kompetentnych panuje mniemanie, że cesarz Wilhelm przekonawszy się o pokojowém usposobieniu dworu i rosyjskich kół miarodawczych, użyje podczas najbliższego spotkania swego z cesarzem austryackim wpływu swego, aby nakłonić Austryą do zmiany polityki na półwyspie bałkańskim i do uwzględnienia słusznych pretensyi rosyjskich. Biuro Reutera dodaje do wiadomości powyższéj, iż ogólnie sądzą, że życzenia kół petersburskich pewnie się nie spełnią. Korespondent „Kölnische Zeitung“ donosi zaś, iż gdy podczas bankietu wyprawionego w Peterhofie w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa, car wzniósł zdrowie cesarza Wilhelma, odezwały się głośne okrzyki „hurra!“, a muzyka zagrała pruski hymn narodowy. To samo stało się, gdy cesarz Wilhelm wzniósł zdrowie cara i armii rosyjskiéj. Następnie wzniósł car zdrowie cesarza austryackiego, poczém muzyka zagrała hymn austryacki, lecz okrzyk *„hurra!“ się nie odezwał.* Car wygłosiwszy toast usiadł natychmiast, a porówno z nim wszyscy goście. Niektórzy z dygnitarzy zauważyli wtedy, iż cesarz Wilhelm zamienił z ambasadorem austryackim znaczące spojrzenie, w którém przebijało się poniekąd i niemałe zdziwienie. Tak donosi korespondent „Koelnische Ztg.“ Za wiarogodność wiadomości téj ręczyć nie chcemy.

— *Z Zanzybaru* donoszą do Londynu, że władze niemieckie pozwoliły w Bogomoyo kupować i sprzedawać niewolników murzyńskich. Wiadomość ta brzmi wielce nieprawdopodobnie.

— *Król saski* wyjedzie w środę na Ślązk w celu wzięcia udziału w manewrach cesarskich.

— *W Bremenie* odbywa się obecnie 63 zebranie niemieckiego stowarzyszenia przyrodników i lekarzy.

— *Sąd karny* w Altonie skazał nakładzcę kilku pism ulotnych, zawierających ustępy obrażające władze królewskie, Weinhebera na 3 miesiące, a 48 innych oskarżonych na 2 tygodnie więzienia. Drukarza Dietza uwolniono.

— *W Halli* rozpoczął się dziś kongres delegatów górniczych, których przybyło dotąd 39, przeważnie z Westfalii i z nadreńskiej prowincyi.

FRANCYA.

* ***Paryż***, 15 września. Krąży obecnie pogłoska, iż Boulanger w odpowiedzi na rewelacye „Figara“, ogłosi osobną książkę, która mimo wszelkich przeszkód, ukaże się już w najbliższym czasie. — Zaprzeczają tu stanowczo doniesieniom z Hamburga i Londynu, jakoby rząd francuzki oddał Rosyi do dyspozycyi znaczne zapasy bezdymnego prochu. — W pogrzebie

---

(20)

Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Russka Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 212.)

W połowie 1867 roku rząd nakazał duchowieństwu w Królestwie Polskiém, aby rocznice uroczystości cesarskiego dworu były zapowiadane z ambon, aby w te dni odprawiano nabożeństwa wobec ludu zwołanego, przez co dni te chciano podnieść do znaczenia świąt kościelnych. Jeżeli bowiem z równą uroczystością kościelną zapowiadane i obchodzone będą dni świąteczne i dni galowe, to z czasem lud zatraci różnicę ich i pomiesza jedne z drugiemi i nawyknie uważać dni cesarskiéj rodziny za święta kościelne, cara zaś, jego potomstwo i krewnych zrówna w czci z Bogiem i świętymi. Bałwochwalstwo to nakazano drogą urzędową wprowadzić proboszczom, a nadzór nad jego dopełnianiem powierzono policyi w osobach w r. 1865 utworzonych strażników ziemskich. Przy tém nakazano śpiewać hymn, *Te Deum* nie po łacinie, jak było od wieków, lecz po polsku, a to dla tego, aby tém łatwiéj wyrugowawszy język łaciński z rytuału a wprowadziwszy tymczasowo polski, zmienić potém takowy dowolnie i z czasem wykrzywić całego ducha modłów przez Kościół przepisanych.

Myśl wykluczenia języka łacińskiego, jako kościelnego, powziął jeszcze car Mikołaj z porady odszczepieńca Józefa Siemaszki, ktorego zrobił metropolitą prawosławnym na Litwę.

Pierwszym z dostojników kościelnych w Królestwie, co myśl tę w czyn bez zezwolenia Stolicy św. wprowadził, był administrator dyecezyi sejneńskiéj czyli augustowskiéj, proboszcz władysławowski, późniejszy w roku 1854 rektor akademii duchownéj w Warszawie ks. dr. Bonawentura Butkiewicz, który wezwany do Rzymu w r. 1850 trzy lata więzienia duchownego za to samowolne naruszenie rytuału odsiedział. Po takiéj surowéj karze ogół duchowieństwa w Królestwie Polskiém, jak i na Litwie i Małopolsce rytuał łaciński w dodatkowém nabożeństwie przywrócił.

Następnie posuwając moskwiczenie Kościoła, nakazano w roku 1868 duchowieństwu, aby akta stanu cywilnego: metryki urodzenia i chrztu św., zaślubin i zejścia wpisywano do ksiąg i wydawano z nich wypisy stronom tylko po rosyjsku, zamiast, jak dotąd — po polsku. Ponieważ wielu proboszczów języka rossyjskiego nie znało, nakazano im trzymać pisarzy na swój koszt.

W pierwszych dniach lutego 1868 r. „Warsz. Dniewnik“ upewniał, że rząd nie broni odprawiać liturgii w języku łacińskim, byle tylko śpiewy kościelne polskie porzucono a śpiewano inne po rossyjsku. Tymczasem w Rossyi: w Petersburgu, Moskwie, Jarosławiu, Wołogdzie, gdzie się trafiali albo Polacy zrossyjszczeni katolicy, albo Rossyanie lub Ormianie zrossyjszczeni katolicy, rząd najsurowiéj zabronił księżom naszym miewać kazania po rossyjsku, albowiem skromne nasze kościoły w tych miastach przepełniała inteligencya rossyjska prawosławna, o któréj oderwanie się od prawosławia rząd poważne żywił obawy. W Polsce jednak ten sam rząd gorąco pragnął wytworzyć sobie zastęp księży, chcących kazać po rossyjsku.

W roku 1868 w styczniu Biskupi i Konsystorze w Królestwie Polskiém takie przesyłali okólniki podwładnemu sobie duchowieństwu.

I.

Biskup .....iéj Dyecezyi.

Nr. 25. Dnia 20 stycznia 1868 r.

Do szanownego Duchowieństwa dyecezyi.

Otrzymawszy przy reskrypcie JW. Zarządzającego sprawami duchownemi obcych wyznań w Królestwie Polskiem z dnia 19/31 grudnia 1867 roku do nr. 6133 — polecenie, aby duchowieństwo w modłach w dni galowe i dworskie odbywanych według rozporządzenia b. komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 18/30 czerwca 1867 r. do nr. 4589—28,673 opartego na rozkazie namiestnika Królestwa, używało dawnéj formy w języku polskim z wymienieniem całéj familii najjaśniejszéj, polecenie takowe objawiam szanownemu Duchowieństwu, żeby zastosowało się do niego; gdyż to, według brzmienia powyżéj z daty i numeru powołanego reskryptu JW. Zarządzającego obowiązuje każdego kapłana pod osobistą odpowiedzialnością, — a pilnowanie wykonania tego polecenia przez duchowieństwo, władze administracyjne poruczone sobie mają. Forma głoszenia imion Naj. panującéj familii, jak również dopełnienie do tabeli dni galowych po nadesłaniu mi tychże przez JW. Zarządzającego zakomunikowane przezemnie duchowieństwu zostanie.

(Podpis biskupa).

II.

Drugi okólnik z téjże daty mówi o postanowieniu komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém z dnia 7 grudnia 1867 roku nr. 20,584 o obowiązku prowadzenia akt stanu cywilnego z dniem 1 stycznia 1868 r. po rossyjsku.

III.

Konsystorz Gener. Dyecezyi.....

Do szanownego Duchowieństwa tejże dyecezyi.

Komunikuje reskrypt szanownemu Duchowieństwu JW. Zarządzającego sprawami obcych wyznań w Królestwie Polskiem z dnia 30 października (12 listopada) 1867, nr. 4908.

„Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych pod dniem 13/25 lutego 1862 roku nr. 8774, prosiła władze dyecezyalne o polecenie podwładnemu duchowieństwu tak świeckiemu jak i zakonnemu, iżby to duchowieństwo w najbliższe niedziele i święta poprzedzające dni galowe, oznajmiało z ambony zebranemu ludowi o każdéj nastąpić macéj podobnéj uroczystości, tudzież o czasie, w którym z tego powodu nabożeństwo ma być odprawianém. — Tymczasem obecnie otrzymałem urzędowe zawiadomienie, że w niektórych kościołach parafialnych księża nie ogłaszają z ambon o nadchodzących dniach galowych I rzędu, jak to ma miejsce co do świąt kościelnych.

Skutkiem czego na nabożeństwach w dni rzeczone bywają sami tylko urzędnicy, bez udziału parafian.

Wskutek tego poczytuję sobie za obowiązek upraszać JW. Pana o wznowienie polecenia duchowieństwu względem ścisłego stósowania się do powyższego rozporządzenia nr. 8744 pod surową odpowiedzialnością.“ (Ciąg dalszy nastąpi.)

socyalisty Rouillona wziął udział liczny zastęp rewolucyonistów, socyalistów i bulanżystów. Wygłoszono bardzo gwałtowne mowy, a szczególnie dwaj bulanżystowscy deputowani podnosili rewolucyjne żądania, których szermierzem był Rouillon. Wszyscy mówcy oświadczyli, iż śmierć Rouillona nastąpiła w skutek ran, otrzymanych podczas rewolucyjnéj manifestacyi na Père Lachaise i że morderstwo to było dziełem policyi. Na cmentarzu rozwinięto czerwone sztandary i wznoszono okrzyki: „Niech żyje komuna!“

BUŁGARYA.

* *Zofia*, 16 września. W nowém sobraniu bułgarskiém ma ściślejsza partya Stambułowa zapewnionych 260 głosów. Z biegiem czasu wzmocni się zapewne opozycya, ale Stambułow zawsze rozporządzać będzie ogromną większością. Obecnie niemile uderzyła w Zofii wiadomość, iż książę Leuchtenbergski wskutek nader uprzejmego zaproszenia sułtana towarzyszyć będzie carewiczowi do Carogrodu. Książę Leuchtenbergski jest rosyjskim kandydatem na tron bułgarski i w kombinacyach podczas spisku Panicy odgrywał wielką rolę. Proces Panicy budzi w Zofii zawsze niemiłe wspomnienie; z niewiadomych powodów usunięto w tych dniach ze służby znanego z procesu tego prokuratora wojskowego Markowa. Obiegają tu także pogłoski, że wydalony z Bułgaryi Kałupkow, prowadzący teraz w Odesie agitacyą przeciwko Bułgaryi, ma być w najbliższym czasie mianowany majorem wojska rosyjskiego.

Walne Zebranie
członków Kółek rolniczych w Galicyi.

Stanisławów, 10 września.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem zebrało się w sali kasynowéj około 300 uczestników Kółek rolniczych, przybyłych z różnych stron kraju i reprezentujących różne stany, w przeważnéj jednak części stan włościański. Zebranych powitał w charakterze gospodarza miasta, w którem odbywa się zjazd, burmistrz, dr. Szydłowski.

Następnie imieniem Rady powiatowéj i oddziału Towarzystwa gospodarskiego, witał zebranych p. Jaroszyński, a zaznaczywszy jak najszczersze chęci, jakiemi dla Towarzystwa Kółek rolniczych tutejsze obywatelstwo jest ożywione, zaprosił zgromadzonych do zwiedzenia w dniu jutrzejszym wystawy bydła i przemysłu domowego; dodał jednak, iż pewne przeszkody sprawiły, iż nie można było wyrobów przemysłu domowego przedstawić tak i w takiéj ilości, jak się to stać było mogło w korzystniejszych warunkach i w odpowiedniejszéj porze.

Prezes Towarzystwa Kółek rolniczech pan Bolesław Augustynowicz, w dłuższém przemówieniu wykazał znaczenie zjazdu, a zachęcając do pilnéj i wytrwałéj pracy, podziękował radzie miasta, radzie powiatowéj i Towarzystwu gospodarczemu za chętne starania, by Zjazd miał jak najlepsze powodzenie. Przemówienie swoje zakończył mówca wezwaniem do okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana.

Następnie wiceprezes Towarzystwa, pan Mandybur, w języku ruskim zachęcał do wspólnego działania: „Czyście od Krakowa, czy od Kołomyi, pracujmy razem, bo tylko tym sposobem celem Towarzystwa urzeczywistnione być mogą.“

Po odczytaniu nadesłanych telegramów, przemawiał p. Artur Cielecki, życząc ściślejszych węzłów między Towarzystwem gospodarskiém, a Towarzystwem Kółek rólniczych. Mówca podniósł, że w takich zadaniach, jakie ma na celu Towarzystwo Kółek rolniczech i do tych prac, każdy obywatel bez względu na stan, chętną rękę przyłożyć winien.

Po przedłożeniu sprawozdania, którego szczegóły znane są czytelnikom, przystąpiono z porządku obrad do obrad nad wnioskiem o zaprowadzeniu w kraju kas reiffeisenowskich.

Imieniem Zarządu głównego referował tę sprawę p. Merunowicz. Po obszernéj w tym przedmiocie przemowie, uchwaliło zgromadzenie wnioski dr. Stefczyka, aby Zarząd główny polecił lustratorom Kółek rólniczych, by podczas objazdów pouczali gminy o znaczeniu i naturze kas Reiffeisena i zaczynali od zakładania tych kas. Niemniéj polecono Zarządowi głównemu, by się odniósł do Wydziału krajowego, aby tenże dał powyższe polecenie także nauczycielom wędrownym.

W końcu nastąpił wykład p. Biedronia na temat: „w jaki sposób gospodarze przyczynić się mogą do uszlachetnienia zbóż.“

Na tem ukończono posiedzenie popołudniowe.

Towarzystwa i Spółki.

Szanownych Panów Prezesów, jako i Delegatów Kółek włościańskich powiatu Wągrowieckiego zapraszam niniejszém na

drugie zebranie w sprawie wystawy,

na czwartek dnia 18 września na godzinę 3cią po południu w lokalu p. Paszewskiego w Wągrowcu. Komisye zechcą do tego czasu sprawozdania swe mieć gotowe, podług nich bowiem, zostanie na zebraniu ułożony spis wystawców.

Wicepatron powiatu Wągrowieckiego.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 16 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał emerytowanemu radzcy sądu okręgowego Kochowi w Inowrocławiu order orła czerwonego czwartéj klasy.

---

* **Najprzewielebniejszy** ks. Biskup-Administrator Likowski udzielił w niedzielę po południu w kościele pobernardyńskim uczniom tutejszych gimnazyów Sakramentu Bierzmowania. Ks. Biskupowi asystowali ks. profesor Kloske, ks. Pade, drugi prebendarz przy kościele pofrańciszkańskim i ks. dr. Skrzydlewski, mansyonarz farny — nauczyciele religii w gimnazyach św. Maryi Magdaleny, resp. Fryderyka Wilhelma, resp. w gimnazyum realném. Przed rozpoczęciem bierzmowania przemówił ks. Biskup w podniosłych słowach do uczniów i to po polsku i po niemiecku.

* **Kapłani**, wyświęceni przed 25 laty a pracujący w naszych archidyecezyach, są: 1) Burcikowski Albin, Orłowo. 2) Berkowski Józef, Konojad. 3) Białkowski Franciszek, Bieganowo. 4) Borys Józef, Siedlec. 5) Czechowski Antoni, Gryżyna. 6) Fórmanowicz Antoni, Pogorzelica. 7) Manicki Marcin, Nekla. 8) Niedbalski Wit., Niestronno. 9) Poniński Alfred, Kościelec. 10) Regulski Seweryn, Długie Stare. 11) Szartowicz Ludwik, Dąbrówka. 12) Wurst Karol, Wałcz.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 17 września o godzinie 5 po południu.

* **Wczoraj** przejeżdżali przez Poznań państwo Królowie Chłapowscy powracając z Ameryki. Jechali do Kopaszewa wraz z całém towarzystwem amerykańskiém, złożoném z pięciu osób na kilkotygodniowy pobyt, zkąd udają się do Warszawy, gdzie p. Modrzejewska zamierza w grudniu występować.

* **Jubileusz** dwudziestopięcioletniéj działalności jako prokurzysta w zakładzie p. Krzyżanowskiego obchodził onegdaj pan Ludwik Wolff. Obok licznych gratulacyi od przyjaciół i znajomych z blizka i z daleka, otrzymał p. Wolff od dzisiejszego swego pryncypała, p. Stanisława Krzyżanowskiego, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, a pracownicy w zakładzie wręczyli mu pięknie wykonany adres. Nadto przyjmował p. Stanisław Krzyżanowski licznych gratulantów uroczystym bankietem, który się przeciągnął do wieczora.

* **Na ostatniém** posiedzeniu rady miejskiéj dnia 10 b. m. rozważano, jak to donosiliśmy, projekt nowéj szkoły technicznéj (budowniczéj) na wzór podobnych szkół w Mitweidzie i Höxter. Otóż minister handlu podał następujące, wielce interesujące szczegóły o takich szkołach: „W Prusach mamy chwilowo tylko 11 szkół technicznych (*Baugewerkschulen*), w Saksonii natomiast 5. Ile szkół pruskich leży na wschód, od Elby tylko zakłady w Berlinie, Wrocławiu i Wałczu. W ogóle ma szkoła techniczna zimą 8 klas z 200 do 220 uczniami, latem atoli tylko 4 klasy. Obok tego ma się téż teraz uwzględnić, że do klas szkoły technicznéj musi obecnie być dołączona klasa dla malarzy dekoracyjnych. Według przepisu ma w szkołach technicznych być tylko klas 8, ale można tu zrobić wyjątek, a mówię, że dwie klasy na naukę wieczorną i niedzielną w rysunkach, to za wiele. Koszta utrzymania szkoły technicznéj, która zimą mniéj więcéj 200, latem 30 do 40 uczniów będzie, wynosić będą w Poznaniu po odciągnięciu szkólnego i należytości za świadectwo odejścia, 58,000 do 60,000 marek, gdyż musi przy niéj fungować dyrektor z pensyą 5400 m. i 13 nauczycieli z pensyą 3150 m. przecięciowo, a akademicznie wykształceni nauczyciele, którzy większość stanowić będą, mają nadto pobierać dodatek na pomieszkanie jako urzędnicy 4 i 5 rangi. Przytém nie uwzględniono jeszeze i tego, że pensye nauczycieli być może jeszcze więcéj podwyższone będą, i to skoro tylko pensye inspektorów budowniczych na 4200 m. przecięciowo unormowane zostaną. Miasta, w których się znajduje szkoła utrzymywana przez miasto i państwo, muszą wszędzie wystawić i urządzić budynek pod tę szkołę, oraz postarać się o pierwszo potrzebne utensylia i trzymać budynek w porządku, nadto Miasta poniżéj 10,000 mieszkańców muszą dopłacać stałego dodatku 5000 do 7500 marek rocznie, w większych zaś $^2/_3$ kosztów bieżącego utrzymania po odciągnięciu już przyjętéj z góry przez państwo kwoty, równoważącéj się niewielkiemu oprocentowaniu kapitału budowniczego w wysokości 5000 do 6000 mk. Pan minister powiada atoli, że miastu Poznaniowi będzie mógł prawdopodobnie przyznać korzystniejsze warunki i to w ten sposób, że całkowite koszta utrzymania (pominąwszy utrzymania budynków) oraz pensye dyrektora i nauczycieli przyjmie kasa państwowa, jeżeli miasto Poznań się zdecyduje na wybudowanie i utrzymywanie odpowiedniego gmachu dla szkoły technicznéj i sal rysunkowych dla szkół uzupełniających. Miasto ma się daléj zobowiązać dostarczyć i innych lokali w szkołach miejskich dla szkół uzupełniających, oraz wszelkie lokale i szkołę techniczną opalać i oświetlać, dopóki rząd na istnienie szkół tych zezwoli. Gmach szkoły technicznéj pozostaje własnością miasta; na skarb przypadłoby: pierwsze uposażenie szkoły technicznéj środkami naukowemi, na coby potrzeba jednorazowego wydatku 12,000 m., utrzymywanie zakładu, które najmniéj 58,000 m. wyniesie, utrzymywanie szkoły wieczornéj, wymagającéj rocznie co najmniéj 60,000 m. Jednorazowe koszta na zaprowadzenie oświetlenia w szkołach miejskich gotowe ministerstwo handlu ponieść do połowy z miastem ze skarbu państwa. W nauce rysunków w szkole uzupełniającéj mogą brać także udział wolni uczniowie. Plac pod budowę gmachu wybrała gmina nabytą niedawno od fiskusa spłazę przy łosie kar-melitańskiéj pomiędzy ulicą Półwiejską a Łąkową, — gdzie dotychczas istnieje szkółka drzewna. Plac ten leży tylko kilka centimetrów pod poziomem wody podczas powodzi w r. 1888; można go zresztą przez usypanie wału ziemi zabezpieczyć. Nie potrzebaby więc tu żadnych wykładów na zakupno placu, a obok tego nastręczyłaby się tu okazya do pożądanego przedłużenia Eybaków aż do ulicy Wałowéj. Rada. miejska niezawodnie zgodzi się na propozycyą ministerstwa i magistratu.

* **Zeszłéj soboty** aresztowano na Starym Rynku chłopaka jeszcze szkólnego, który w składzie cygar kazał sobie podać trzy paczki papierosów i z niemi chciał bez zapłaty uciec.

* **Sprostowanie.** Złożona u nas przez ks. dr. Wartenberga składka dla Wilatowa przeznaczona była nie na kościół, lecz na pogorzelców w Wilatowie i pochodziła nie od samego ks. proboszcza, lecz od niego i parafian w Kamieńcu.

* **Ciągnienie** pierwszéj klasy 183ciéj loteryi pruskiéj rozpocznie się dnia 7 października r. b.

* **Gniezno.** Cukrownia tutejsza przyniosła akcyonaryuszom 7 procent dywidendy, a po licznych odpisaniach jeszcze z jakie 2 do 3 procent superdywidendy, lecz kwotę odnośną przekazano na uzupełnienie funduszu rezerwowego do 70,000 marek.

* **Kościan.** W niedzielę wieczorem zgorzały w Nacławiu dwa gospodarstwa. Wyratowano tylko kilka sprzętów i cokolwiek bydła. Ogień został prawdopodobnie podłożony. — Powiatowa kasa oszczędności zostanie z dniem 1 października otwarta; rendantem mianowany został dotychczasowy pomocnik biurowy w landraturze Fischer.

* **Baranów**, 12 września. Kto bawił w środę wieczorem w miasteczku Baranowie, ten był świadkiem niezwykłéj uroczystości. Obywatelstwo bowiem witało swego nowego pasterza ks. proboszcza Wawrowskiego z Mikstata do Baranowa przychodzącego. Przywitanie to było rzeczywiście osłodą i pociechą dla serca polsko-katolickiego, bo było ono dowodem, jak lud umie uszanować swoich kapłanów i jakie ma do nich przywiązanie. Miasteczko całe ślicznie było umajone, 3 piękne bramy tryumfalne, następującemi ozdobione były napisami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, „Witamy“ i „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie“. Nad drzwiami probostwa wisiał napis: „Pokój temu domowi.“ Potrójne wystrzały z moździerzy dały znak o przyjeździe nowego proboszcza. Przy odgłosie pieśni „Kto się w opiekę“, prowadziło go obywatelstwo przez Rynek z chorągwiami i świecami na probostwo. Tam witali go polskim zwyczajem solą i chlebem ksiądz Jonas, a przewodniczący dozoru kościelnego słowami. Treść jego przemowy była mniéj więcéj następująca: „Te trzy słowa, „Pokój temu domowi“, zawierają wszystkie życzenia całéj parafii, która przyrzeka zaraz na wstępie czcigodnemu Pasterzowi, że go uszanuje, i że mu będzie posłuszną. Dla tego téż ma w Bogu nadzieję, że pokój Pański za więc i zgoda i miłość zapanuje pomiędzy nią a proboszczem, aż do końca ich wspólnego pożycia, ufna w słowa poety:

Bo gdzie będzie miłość, zgoda,
Tam wnet wschodzi i swoboda.

Ksiądz proboszcz Wawrowski ucieszony tém miłém przyjęciem, dziękował serdecznie za to szczere polsko-obywatelskie powitanie, widząc w niem — jak powiedział — prawdziwego ducha wiary i przekonując się zarazem, że okrzyczany ów kątek powiatu kępińskiego nie jest tak zacofany, jak to wielu twierdzi, lecz przeciwnie, że na wskroś polskim jeszcze jest przejętym duchem, i że bodaj kto tak przechowuje wiarę przodków swoich.

Na końcu uwieńczyły świątecznie ubrane dziewczynki księdza proboszcza koronami, a po potrójném głośném „Niech żyje nasz kochany ksiądz proboszcz“, ucieszony każdy i na duchu podniesiony, poszedł do domu swego.

* **Ujście.** Deputowanym na sejmik powiatowy wybrany został zeszłéj soboty gospodarz Kujot z Ujskiéj wsi, a zastępcą młynarz Berndt.

* **Z powiatu złotowskiego**, piszą do „Pielgrzyma“: „Dnia 8 b. m. odbył ks. dziekan Meier z Sępolna, w Zakrzewie wizytacyą kościelną i przy tém egzaminował dzieci w nauce religii, *i to po niemiecku, zapewne dla tego, aby się przenonać, czy téż dzieci rozumieją dawane w niemieckim języku odpowiedzi.* Przed katechizacyą i po niéj było „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marya“ odmówione téż w niemieckim języku. Zaśpiewano zaś „Kto się w opiekę“ po polsku.

* **Elbląg.** Aby zachęcić uczni rzemieślniczych do odwiedzania szkoły uzupełniającéj, przewodniczący cechów powołał ich na zebranie, ale na 90 stawiło się tylko 30, a gdy starosta rzemieślników, po napomnieniu, od nich zażądał, żeby głośném „tak“ zaręczyli iż pilnie chodzić będą do szkoły uzupełniającéj, ani jeden głos się nie odezwał. Starosta jeszcze raz się zapytał, ale uczniowie okazali się stałymi w milczeniu.

* **Sopot.** Według listy, wdanéj w sobotę, bawiło tu 6476 osób, o 300 więcéj, jak w roku zeszłym; w ogóle jest to najwyższą dotychczas liczbą osób, jaką tu pamiętają. Koncerty, reuniony już się ukończyły — kąpiele będą jeszcze do 1 października otwarte.

* **Berlin.** Towarzystwo „Przytulisko“ urządza w niedzielę 21 września r. b. przy Alte Jacobstr. 37, Louisenstädtisches Concerthaus teatr amatorski i koncert z łaskawym współudziałem Koła Spiewaków Towarzystwa Przemysłowców Polskich. Odegrane będą: „Przysługa“, komedya w jednym akcie z francuzkiego i „Adam i Ewa“, krotochwila ze śpiewami w 2 odsłonach z francuzkiego. Początek o godzinie $^1/_2$8 punktualnie. Dochód obrócony będzie na cel „Przytuliska“. O łaskawy współudział Towarzystw i Rodaków uprasza

Zarząd.

A. Waliszemski, przewodniczący. *Leon Grudowski*, sekretarz.

* **Slub.** Dziś o godzinie 11 rano odbył się w kościele św. Barbary w Warszawie ślub pana Stanisława Starowieyskiego, dr. praw, syna Stanisława, członka Izby panów, b. prezesa Towaązystwa wzaj. ubezbieczeń, i Zofii z hr. Jabłonowskich Starowieyskich, z hrabianką Amelią Łubieńską, córką hr. Witolda i Izabelii z Morawskich Łubieńskich z Zassowa. Błogosławieństwa ślubnego udzielił msgr. Franciszek Starowieyski, dotychczasowy audytor nuncyatury apostolskiéj w Monachium, brat nowożeńca.

* **Amerykańscy kaznodzieje** wyznania metodystów wynajdują rzeczywiście genialne środki dla pozyskania gminom swoim jak największéj liczby pobożnych. Na jeden z takich pomysłów wpadł mr. Nichols, kaznodzieja w Columbus (Ohio). Zawiesił on w świątyni swojéj trzynaście klatek z kanarkami, które napełniają ją świergotem, gdzieniegdzie zaś wiszą klatki z gadającemi papugami. Gadają one podczas kazań; jedna z nich woła n. p. „śliczne dziewczęta, śliczne dziewczęta!“ na co amerykańskie *miss* pochylają skromnie zarumienione twarzyczki. Mr. Nichols cieszy się niesłychanem powodzeniem i gmina jego liczy najwięcéj zwolenników w całém Ohio.

* **Produkcya złota i srebra.** Na podstawie czasopisma „Nature“ podajemy zestawioną przez Belle'a statystykę corocznéj produkcyi złota i srebra na całym świecie, z okresu 1885 do 1888. Belle posługuje się źródłami urzędowemi, które ze względu na ścisłą kontrolę, jakiéj podlega wszędzie produkcya złota i srebra, zasługują prawie na zupełne zaufanie. Jedynie tylko co do Chin może zachodzić wątpliwość i jedynie jakieś tylko niewielkie ilości tu i owdzie usuwają się z pod kontroli.

Wedle Belle'a roczna, przeciętna produkcya złota na całym świecie, w latach 1885 do 1888 wynosiła 160 ton czyli 160 kilogramów. W porównaniu zatém z okresem 1881 do 1885, w którym wedle Soetbera wynosiła 149 tysięcy kilogramów, powiększyła się o 11 tysięcy kilogramów; nie doszła przecież jeszcze do dawniejszéj produkcyi w okresie 1851—1880.

Największa ilość produkcyi złota przypada na Stany Zjednoczone. W ciągu ostatniego czterolecia wydobywano tam corocznie z wnętrza ziemi około 50 ton. Za Ameryką północną idzie Australia. Nie wielka ta część świata jest tak dalece zasobna w złoto, że corocznie produkuje ona 42 ton szlachetnego metalu. Trzecie miejsce w rzędzie złotodajnych krain zajmuje Rosya. Z wnętrza jéj ziemi corocznie wydobywa się przeszło 32 ton złota. Czwarte miejsce przypada Chinom; dostarczają one 31 i pół ton złota rocznie. Wszystkie inne kraje zajmują w produkcyi złota bardzo skromne stanowisko. Afryka dostarcza corocznie około 7 ton; Chile, Kolumbia i Kanada po dwie tony, Meksyk 1 i pół tony, Brazylia 331 kilogramów, cała Ameryka środkowa 226 kilogramów; Anglia prawie tyleż co Ameryka środkowa; Włochy 160 kilogramów, Boliwia 100 kilogramów, Szwecya 76 kil., Argentyna 47 kil., wreszcie Turcya zaledwie 10 kil.

Produkcya srebra, wzrastająca ciągle stopniowo od roku 1851, nie przestała rozwijać się daléj w tym kierunku. W pięcioleciu 1851—1855 wynosiła ona przecięciowo rocznie zaledwie 886 ton, w okresie 1876—1880 doszła do 2450 ton, w okresie 1881—1885 do 2862 ton rocznie, a w okresie 1885—1888 do 3427. I tutaj, tak samo jak w produkcyi złota, przoduje Ameryka północna. Jedne tylko Stany Zjednoczone dostarczały światu corocznie w ostatniem czteroleciu 1424 ton. Po Stanach Zjednoczonych drugie miejsce w produkcyi srebra zajmuje Meksyk, gdzie eksploatacya bogatych kopalni szybko wzrasta corocznie. W r. 1888 Meksyk dostarczył rynkowi wszechświatowemu 395 i pół ton srebra. Boliwia dostarczyła w 1888 roku 264 ton, Chile 205. Australia w produkcyi srebra zajmuje zaledwie piąte miejsce — produkuje ona obecnie przecięciowo 120 ton rocznie. Szóste miejsce należy się Peruwii — jéj produkcya roczna 75 ton. Inne kraje srebrodajne idą w takim porządku: Francya, Austro-Węgry i Hiszpania 50—51 ton, Włochy około 34 ton, Japonia 32 ton, Kolumbia 28 ton, Niemcy 23. Rosya, zajmująca w produkcyi złota trzecie miejsce w pośród wszystkich państw całego świata — przy produkcyi srebra zajmuje jedno z ostatnich. Jéj roczna produkcya wynosi 14 ton. Daléj idą: Kanada i Argentynia z produkcyą po 10 ton, Ameryka środkowa 8 i pół ton, Norwegia 7 ton, Anglia 6 i pół ton, Turcya 4 i pół tony.

Ciekawą osobliwość pod względem obfitości w metale szlachetne przedstawia Afryka. Niegdyś wiele mniemano o jéj bogactwach mineralnych, nadzieje te jednak nie ziściły się. Uboga w złoto, okazała się jeszcze uboższą w srebro. W r. 1885 Afryka dostarczyła 1 i pół ton srebra, w 1887 roku zaledwie pół tony, a w r. 1888 nie dała nawet kilkudziesięciu kilogramów. Naturalnie, że przez miano Afryki należy rozumieć zaledwie małą jéj cząstkę, posiadająca kolonie i faktorye europejskie. Olbrzymie jéj obszary nie są dotychczas nawet powierzchownie zbadane; nie można więc przeceniać tego, co kiedyś może w nich odkryć cywilizacya. Zauważyć téż wypada, że do statystyki krajów srebrodajnych z całéj Azyi weszła jedna tylko Japonia, kiedy wiadomo, że Chiny oddawna eksploatują swoje kopalnie srebra, a i w innych olbrzymich krajach Azyi nie brak téż tego metalu.

Oceniając wartość złota i srebra wedle obecnego kursu, okaże się, iż coroczna wszechświatowa produkcya złota przedstawia w odlewie sześcian, obejmujący 2 metry sześcienne i wartości 550 milionów franków, zaś roczna wszechświatowa produkcya srebra — sześcian, obejmujący 7 metrów sześciennych, wartości 740 milionów franków.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 17go września 5 ran św. Franciszka.

Ostatnie telegramy.

Saarbrücken, 16 września. Wczoraj po południu nastąpił w kopalni „Maybach“, w szybie Santwedel, straszliwy wybuch gazów. Dotąd wydobyto 23 trupy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego**, pisma miesięcznego, poświęconego nauce katolickiéj i życiu kościelnemu, wydawanego przez ks. Władysława Jaskulskiego, proboszcza w Dolsku wyszedł zeszyt na miesiąc wrzesień i zawiera: Artykuły wstępne: Kilka uwag krytycznych o niektórych objawieniach prywatnych w naszych czasach rozpowszechnionych. — Kapłan w stósunku do konfratrów. — Kwestya ważności małżeństw czysto protestanckich zawartych z pominięciem przepisów Soboru Trydenckiego co do formy istotnéj (sess. 24 c. 1 de ref.). — Kiedy zachodzi eksekracya kościoła, ołtarza itd. — Z pola kościelno-politycznych praw: Swieckie przepisy prawne pod względem znalezionych rzeczy. — Sprawa wystąpienia prawnego z Kościoła. — Uwagi i wskazówki pastoralne: Czy, kiedy, i jak przechodzić z dziećmi naukę o Sakramencie małżeństwa? — O niestósowności zbierania kolekt przez zakonnice. — Kwestye teologiczne: O niewiastach w domach duchownych. — W sprawie domicilii — zapowiedzi i ślubów. — W kwestyi ognia piekielnego — decyzya św. Penitencyaryi. — Dekreta św. Kongregacyi: Dekret św. Inkwizycyi: Dyspensa od wstrzemięźliwości na dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w roku bieżącym. — Dekret św. Kongregacyi Obrzędów, dotyczący asysty przy pierwszéj Mszy św. neopresbytera. — Dekret św. Kongregacyi Indeksu potępiający książki. — Wiadomości literackie: Das künftige Leben i Die andere Welt O. Monsabré, tłómaczenie ks. Józefa Drammera. — Glaube und Liebe oder die Heilung der Schaeden der modernen Gesellschaft O. Agostino da Montefeltro, tłóm. dr. Drammera. — De Sermonibus seu homiliis Breviario Romano insertis O. Germain Morin. — — Kronika: Poznań. — Polskie dyecezye. — Rzym. — Niemcy. — Anglia. — Różne wiadomości.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 września.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Bienkowski z synem z Warszawy, Płachecki z Warszawy, Haueisen z Magdeburga, Haberlach z Köthen, Schmidt z Lipska, Swinarski z Obry, Mądrzejewski z Królestwa Polskiego, pani hr. Grabowska z Warszawy, pani hr. Grabowska z Krakowa, Wrześniewski z córką z Paryża, dr. Karczewski z Kowanówka.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kinowski z Oporowa, Dobrzycki z Bąblina, Kurnatowski z Warszawy, pani Srednicka z córką i pani Palmowska z Wągrówca, Jacobi z Drezna Griesmann z Berlina.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 16 września 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica wzmoc.		
na wrzesień-październik	189 —	183 50
na kwiecień-maj	191 25	190 50
Żyto wzmoc.		
na wrzesień-październik	173 50	173 —
na kwiecień-maj	164 75	164 —
Olej rzep słabo.		
na wrzesień-październik	64 40	63 90
na kwiecień-maj	58 80	58 80
Okowita słabo.		
eksportowa	41 60	41 40
na wrzesień	41 10	40 90
na wrzesień-październik	40 90	40 70
na październik-listopad	38 20	38 —
na listopad-grudzień	37 10	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na wrzesień-październik	140 50	140 25
Wyp. żyta wap.		
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	13	15
Consol. 4%	106 75	106 60
Consol. 3½%	99 75	99 70
Poznańskie 4% listy zastawne	101 80	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 10	98 —
Poznańskie listy rentowe	103 20	103 20
Austryackie banknoty	181 50	181 30
Austryacka renta srebrna	80 10	80 25
Rosyjskie banknoty	263 60	265 —
Rosyjskie listy zastawne	102 80	102 90
Polskie 5% listy zastawne	76 —	76 60
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 25	72 80
Węgierska 4% renta złota	91 25	91 25
Węgierska 5% renta papier.	89 60	89 75
Austryackie kredytowe akcye	175 10	175 75
Austryackie francuskie koleje	113 25	113 75
Lombardy	69 50	70 25
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 16 września 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica słabo.		
na wrzesień-październik	186 50	185 50
na październik-listopad	185 —	184 —
na kwiecień-maj	189 —	187 50
Żyto niezm.		
na wrzesień-październik	157 —	157 —
na październik-listopad	1 5 50	154 50
na kwiecień-maj	161 50	161 50
Olej rzep niżéj.		
na wrzesień-październik	62 20	62 25
na kwiecień-maj.	58 50	58 —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	60 60	60 —
„ eksportowa.	40 80	40 50
„ na wrzesień-paźdz. eksp.	39 30	38 50
„ na listopad-grudzień eksp.	36 20	36 —
„ na kwiecień-maj eksp.	37 —	36 80
Petroleum		
w miejscu.	11 60	11 60

Stan powietrza.

Dnia 15 września 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	758	W. 5	pochmurno	14
Aberdeen . . .	765	Płd.Płd.W. 3	zachm.	13
Chrystiansund .	768	Płd. 3	zachm.	13
Kopenhaga . . .	769	Płn.Płn.Z. 2	parno	13
Sztokholm . . .	769	spokojnie.	bez chmur	11
Haparanda . . .	764	spokojnie.	pochmurno	11
Petersburg . . .	765	Płn. 1	mgła	8
Moskwa . . .	756	Z. 1	deszcz	11
Kork, Queenst.	759	Płd. 5	deszcz	16
Cherbourg . . .	764	Płd.W. 3	bez chmur	15
Helder	769	W. 1	pochmurno	14
Sylt	769	Płn.Płn.Z. 1	parno	14
Hamburg . . .	770	Płn.Płn.Z. 2	zachm.	13
Swineminde . .	769	Płn. 1	zachm.	14
Neufahrwasser.	768	Płn.Płn.W. 2	pół zachm.	14
Kłajpeda	769	Płn.W. 2	zachm.	12
Paryż	765	Płn.W. 1	bez chmur	10
Monaster. . . .	769	Płn.W. 2	mgła	11
Karlsruhe . . .	768	Płn.W. 2	bez chmur	11
Wiesbaden. . .	768	spokojnie.	bez chmur	10
Monachium . .	769	Płn.W. 4	pochmurno	8
Kamienica . .	770	spokojnie.	zachm.	9
Berlin	769	Płn.Z. 2	zachm.	12
Wiedeń	767	PłnZ. 1	zachm.	12
Wrocław . . .	768	Płn.Z. 2	zachm.	12
Isle d'Aix . . .	764	W.Płd.W. 3	bez chmur	15
Nizza	765	W. 1	pochmurno	15
Tryest	766	W.Płn.W. 3	bez chmur	17

Pogląd na stan powietrza.

Przy zbliżaniu się zniżki na Oceanie na Z. od Irlandyi, spadł barometr na wyspach brytańskich dość znacznie, zwyżka natomiast postąpiła powoli ku W. Przy równym podziele ciśnienia jest powietrze w Europie centralnéj spokojne, przeważnie pomroczne, bez większych opadów. Przy wybrzeżu niemieckiem jest temperatura prawie normalna, wewnątrz kraju leży przewanie pod normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w wrześniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
15. Pop. 2	762,5	Płn. słaby.	zachm.	+15,6
15 Wie. 9	762,8	Płn. słaby.	zachm.	+13,9
16. Ran. 7	763,5	Płn. słaby.	pogodnie	+ 9,6

Dnia 15 września maximum ciepła +16,8° Cel.
" " minimum ciepła +11,3° "

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 15 września. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3280 sztuk bydła rogatego, 10347 sztuk trzody chlewnéj, 1319 cieląt, 13355 skopów. — Bydło rogate. Spędzono dobry, dotąd prawie niebywały towar (około 500 sztuk dobrych wołów z pastwisk w Husum) a bardzo mało towaru pośledniego. Interes rozwijał się pomału. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 61—63 mrk., za gatunek II 57—60 mrk., za gatunek III 54—56 mk., za IV 50—55 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Spęd był liczniejszy, aniżeli przed tygodniem; przy stósunkowo równym eksporcie i spokojnym handlu nie uzyskano zupełnie cen ostatnich, ale jednakowoż wszystko rozsprzedano. Płacono za I gatunek 60—61 m., wyborowe sztuki wyżéj, za II gatunek 57—59 mrk., za gatunek III 54—56 mrk. za 100 funt. przy 20 pret. — Cielęta. Handel w odpowiednim towarze wypadł bardzo dobrze. Ciężkie cielęta nie znalazły przy spokojnym handlu tak łatwo kupców. Płacono za gatunek I 62—64 fen., wyborowe sztuki wyżéj, za gatunek II 57—61 fen., za gatunek III 52—58 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Na spęd składał się przeważnie towar pośledni. Tylko najlepsze jarlaki uzyskały z powodu lichego spędu ceny zeszłotygodniowe; ceny za skopy średnie i pośledne spadły. Mnóstwo nie sprzedano. Płacono za gatunek I 60—63 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta 70 fen., za gatunek II 50—57 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przeciętnéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd. rozdzielona została.

Wrocław, 15 września 1890.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	19	70	19	50	19	10	18	60	18	10	17	60
" żółta	19	60	19	40	19	10	18	60	18	10	17	60
Żyto	17	40	16	90	16	70	16	20	15	90	14	90
Jęczmień	15	50	15	00	14	30	13	80	13	00	12	00
Owies nowy	13	00	12	80	12	60	12	40	12	20	12	00
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	23	40	21	40	18	90
Rzepik zimowy . "	22	90	20	80	18	40

Bydgoszcz, 15 września.

Pszenica średnia 173—184 mrk., pośledna według jakości —,— m.

Żyto stare —,— mrk., nowe według jakości 145-154 mrk.

Jęczmień do browarów —,—, na paszę 125—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 125 do 135 marek, pośledn. —,—.

Groch wrzący 150—160 m., na paszę 135 do 140 mrk.

Okowita 50-ta 60,50 m., 70-ta 40 50 m.

Berlin, 15 września. —(Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183 do 196 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 189,75 do 188,75—189,00, na październik-listopad płacono 189,25—188,50, na listopad grudzień płac. 188,50 do 188.00, na kwiecień-maj płacono 191,75 do —,—. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 162—172 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik pł. 173—173,75—173,50, na październik-listopad pł. 169,25—169,75—169,50, na listopad-grudzień płacono 167,25—167,75 do 167,50, na kwiecień-maj pł. 163,75—163-164,75. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień w miejscu 140—205 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 132—156 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 138,50, żąd. —, listopad-grudzień płacono 137,50, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 139,50, żąd. —. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu pł. 120—129 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 120,—, na październik-listopad płacono 121,50, listopad-grudzień płc. 124,25. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— m,

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 65,5 mrk., z beczką —,— m., na wrzesień płac. —,—, wrzesień-październik płacono 64,4, żąd. —, na październik-listopad płacono 61,1, żąd. —,—, na listopad-grudzień płacono 60,0, na kwiecień-maj płacono 58,7. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., sierpień pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płać 41,6 mrk., na wrzesień płac. 41,1, żąd. —,—, na wrzesień-październik płacono 40,7—40,9, na październik-listopad płacono 38,1—38,2, na listopad-grudzień płacono 36,9—37,1, na kwiecień-maj płac. 37,7—37,8. Wypowiedziano —,— litrów. Cena —,— mrk.

Szczecin, 15 września.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 180—190 płacono, na wrzesień 189,0 płacono, na listopad-grudzień —,— płacono, na kwiecień-maj 189,0 płac. i żąd.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 155—167 płacono, wrzesień 167,5 płacono, —,— żąd., wrzesień-październik — płac., na kwiecień-maj 161.5 płac.

Olej rzepiowy niezm., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 64,75 żąd., na wrzesień 63,75 żąd., wrzesień-październik 62,25 żądano.

Okowita bez in., za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 40,8 płac., 50-ta 60,6 płac., na wrzesień 70-ta 39,8 nom., na kwiecień-maj 37,0 płac., —,— żąd.

Hamburg, 15 września. — Okowita spok., za wrzesień-październik 28½ żąd., październik-listopad 27½ żąd., listopad-grudzień 26— żąd. — Kawa good average Santos za wrzesień 89¾, za grudzień 82¾, za marzec 1891 78½, za maj 78¼. Usposobienie potw. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 15 września. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,60. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez interesu. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 14,10 płacono, —,— żąd., październik 13,25 płacono, 13,30 żąd., grudzień 13,20 13,25 żąd., styczeń-marzec 13,35 płacono, 13,45 żąd. Stale. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Dnia 16-go t. m. o godzinie 4½ rano zakończył życie w Poznaniu, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. (436)

HIPOLIT BRONIKOWSKI.

Pogrzeb z kaplicy św. Józefa przy ul. Ogrodowéj, na cmentarz św. Marciński odbędzie się w piątek, dnia 19 go t. m. o godz. ½3.

O czem krewnych i przyjaciół zawiadamiają ciężko strapieni

żona, syn i rodzina.

Podziękowanie.

W maju roku 1889 oddałem panu **I. Krajewiczowi, budowniczemu** tutejszemu do wykonania budowę gmachu pocztowego. Budowla ta miała być 1-go lipca r.b. naddyrekcyi poczty do użytku oddaną, w przeciwnym razie powstałyby dla mnie wielkie nieprzyjemności i znaczne straty. — Uważam sobie za obowiązek honorowy panu **I. Krajewiczowi** publicznie złożyć podziękę, że mi nie tylko na czas oznaczony budowlą ukończył, lecz także, że mi takowy, mimo niezwykłe trudności techniczne, ku memu zadowolnieniu i naddyrekcyi poczty wykonał. Składając moje szczere podziękowanie publiczne, mam na względzie zwrócenie uwagi budującéj publiczności na sumienne usiłowania p. **I. Krajewicza,** które są warte uznania. (435)

R. Stern.

W **Rosengrundzie pod Koronowem** jest tanio na sprzedaż na rozebranie (429)

I dom mieszkalny dla urzędnika (pruski mur),
I dom mieszkalny dla robotników,
kilka wielkich szop z drzewa pod tekturą i około 5 kilometrów szyn (Profil 60 mm.)

Bliższych szczegółów udzieli **Selig Salomon w Berlinie,** Hallesches Ufer nr. 16.

Elementarz
dla polskich dzieci
z nauką czytania i pisania,

w mocnéj oprawie. Cena za egzempl. **25 fen.,** od 50 egz. począwszy po **20 fen.** W oprawie kartonowéj egzemplarz **20 fen.,** od 50 egz. począwszy **15 fen.** Nabywać można

w Redakcyi i Drukarni Kuryera Poznańskiego,
Św. Marcin nr. 16/17.

Nowo otworzony skład
pod firmą:
F. Raczkowski,
Poznań, Nowa ulica 8 (Bazar)
poleca

Wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy w wełnach i jedwabiach, tak kolorowych jako i czarnych.
Płótna, stołową bieliznę, ślązką i bielefeldzką
Bieliznę męzką i damską, jak najlepszego kroju.
Materye na meble, firanki, dywany, chodniki, portyery. (287)

Ceny nizkie lecz stałe.

PS. Przyjmuję także w robotę **suknie, płaszcze i wierzchy na futra.**

Sok malinowy
w doborowym gatunku polecają (400)
Jasiński & Ołyński.

Paweł Wuitek.
Hurtowny handel win
we Wrocławiu.

Poleca swój dobrze assortowany skład win węgierskich, czerwonych, reńskich i szampańskich, jak również (363)

wina mszalne.

Cenniki na życzenie przesyłam franko.

Biedni Niewolnicy murzyńscy!

Wykład *O. Fr. Ksaw. Geyera,* misyonarza afrykańskiego, **o chrześciaństwie, islamie i niewolnictwie w Afryce,** miany w Poznaniu dnia 31 lipca 1890, z przypiskami tłómacza *Ks. Dr. Kubowicza,* in 8-vo.

Cena za egzemplarz 15 fen. z przesyłką 20 fen., 50 egzpl. z przesyłką 5,50 m., 100 egzpl. z przesyłką 9 mrk.

Obrazki Księdza Murzyna i O. Geyera, misyonarzy afrykańskich in 8-vo po 5 fen., 50 egzpl. 2 m., 100 egz. 3,25 z przesyłką.

Kto nadeśle 6,50 otrzyma odwrotnie 50 egz. Wykładu i 50 obrazków; za nadesłaniem zaś 10,25 odbierze 100 egzpl. Wykładu i 100 obrazków.

Wykład po niemiecku w téj saméj cenie.

Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego
Poznań, św. Marcin nr. 16.

W. Koźlicki,
Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,
poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye zagranicznych i krajowych fabryk** (431)

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**

Ceny jak najprzystępniejsze.

Wielebnym księżom Proboszczom
i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, **kierce relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (119)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Mój nowo urządzony
Salon fryzyerski

również bogato zaopatrzony **skład perfumeryi** franc., ang. i krajowéj, skład wszelkich towarów, **rękawiczki ang., koszule syst. prof. dr. Jägera.** Również polecam słynną **wodę przeciwko siwiźnie** i **środek na nagniotki, wszelkie artykuły toaletowe, laski,** prawdziwe **ang. brzytwy** pod gwarancyą. Zwracam także Szanownéj Publiczności uwagę na mój **zakład perukarski** i **wypożyczalnią peruk teatralnych.** Zamówienia uskuteczniam w jak najkrótszym czasie, ręcząc za skorą i rzetelną usługę. (322)

Z uszanowaniem
F. Stasik, fryzyer,
ul. Wilhelm. 3 obok hotelu Berlińskiego.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierzawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwonicz.

Wody mineralne

Nalew 1890.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1623)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład wód mineralnych
i fabryka wody selterskiéj.
Poznań, Śty Marcin 62.
Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) „VULKAN"
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Nizéj podpisany Bank przyjmuje: (118)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3%,
kwoty większe, każdego czasu płatne po 3½%,
a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po 4%.

Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Organista

kawaler poszukuje miejsca od każdego czasu. Łaskawe oferty przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn.** sub J. S. 433.

Ucznia

z wykształceniem sekundanera poszukuje (434)

A. Cichowicz.

Czeladników stolarskich
na stałą robotę potrzebuje (432)
Gryszkiewicz,
organmistrz w Poznaniu. Rybaki 1.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu.
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacje.

ORGANISTA

kawaler, mogący także objąć miejsce żonatego, poszukuje posady od 1-go października r. b. zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** sub Ż. Ż. 412.

Kipra

poszukuje **hurtowny skład win węgierskich.** Bliższéj wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub S. S. 415.

Od 1-go października r. b. wakuje miejsce (425)

ucznia

w mojéj aptece.
W. Stęczniewski,
aptekarz w Kostrzynie.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.